Nr 4. Dnia 4 stycznia. Wtorek. Dnia 23 grudnia (4 stycznia) 1887 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Tytusa i Grzegorza Bisk.	Wschód słońca o godzinie 8 minut 12.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 42 r.	Sobota: Seweryna Opata.
Środa: Telesfora pap., Emiljanny P.	Zachód " " 3 " 56.	Zachód " " 1 " 41 w.	Niedziela: Marcjanny P. M.
Czwartek: **Trzech Króli.**	Długość dnia godzin 7 " 44.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 1	Poniedziałek: Agatona i Wilhelma.
Piątek: Lucyana M. i Teodora W.	Przybyło " " 0 " 6.	Dziś o godzinie 4 ej rano zimna 4° R.	Wtorek: Higina P. M. i Honoraty P.

Administracja, Drukarnia i Redakcja: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Dobromira; jutro Włastibora.

Nabożeństwa: W kościele św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej o 10-ej zrana wotywa ku czci św. Antoniego Padewskiego.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie członków rosyjskiego Towarzystwa Krzyża czerwonego. (B. zamek królewski— 3-ia po południu.) — Posiedzenie wyborcze członków Towarzystwa lekarskiego. (Lokal Towarzystwa, Niecała—6½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa sprzętów mieszkalnych i odzieży. Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.) — Doroczna wystawa szkiców. (Krak.-Przedm., róg Królewskiej—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazu Jana Matejki „Joanna d'Arc". (Krak.-Przedm. 15—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)— Wystawa obrazu Henryka Siemiradzkiego „Chrystus w domu Marji i Marty". (Sala ratuszowa—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych, Krak.-Przedm. nr. 15 (od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski—od 9-ej rano do 4-ej po południu.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego pogadanka ogrodnicza dziekana Jurkiewicza „O teorji gruntów w zarysie ogólnym". (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—7-ma wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Rigoletto" (występ gościnny panny Elly Russel); we czwartek „Cyrulik sewilski" (występ gościnny panny Elly Russel); — Rozmaitości: dziś „Żorżeta"; we czwartek „Żorżeta"; — Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Baron cygański"; we czwartek „Zbłąkana owieczka". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Do departamentu przemysłu i handlu wystąpili ze zbiorową prośbą fabrykanci i przemysłowcy w przedmiocie utworzenia przy komorach celnych komisyj ekspertów, złożonych z miejscowych kupców i przemysłowców, które w danych razach rozstrzygać mają kwestje, często wydarzające się pomiędzy urzędami celnemi a kupcami lub komisantami, sprowadzającymi wyroby zagraniczne.

= Ponieważ na ostatnim zjeździe przedstawicieli towarzystw ubezpieczeń od ognia nie zdołano porozumieć się w kwestji unormowania taryf asekuracyjnych, w końcu zatem b. m. odbędzie się powtórny ogólny zjazd, na którym kwestja ta ma być stanowczo rozstrzygniętą.

= Specjalna komisja przy ministerjum finansów podniosła kwestję przelania do skarbu sum prywatnych, znajdujących się w depozycie w instytucjach rządowych, do których właściciele utracili swe prawa wskutek przedawnienia. Sumy te przewyższają obecnie 30 milj. rubli, a prócz tego w przyszłości wpływałoby do skarbu z tego samego źródła po 10 milj. rs. rocznie.

= W *Praw. wiestn.* znajdujemy rozporządzenie o zwiększeniu sum na kancelarje sądów okręgowych warszawskiego okręgu sądowego. Oprócz sum przeznaczonych dotąd na utrzymanie urzędników kancelaryjnych, pisarzy i inne wydatki, postanowiono asygnować dodatkowo w latach 1887, 1888 i 1889-ym po 11,000 rs. rocznie.

= Zamierzona reorganizacja warszawskiego instytutu muzycznego o tyle już postąpiła, że projekt organizacji w zasadzie wypracowanym już został i niebawem przesłanym ma być do przejrzenia i zatwierdzenia ministerjum spraw wewnętrznych, pod którego zawiadywaniem, pozostaje w mowie będący instytut. Podług projektu, dzisiejszy instytut muzyczny, składający się z dwóch kursów, t. j. niższego i wyższego, przemienionym ma być na trzykursowy, czyli niższy, średni i wyższy z codziennym wykładem tak dla kobiet, jak mężczyzn. Ponieważ przyszły instytut ma być zakładem czysto naukowym muzycznym, więc niektóre wykłady, obowiązujące dzisiaj, jak np. wykłady języków, rytuału kościelnego (wykładanego w szkole organistów) i t. p. mają być zniesione. Dalej opłata szkolna z rs. 50 podwyższoną ma być do rs. 80 rocznie i ma się opłacać w dwóch półrocznych ratach, a natomiast pensje nauczycieli muzyki mają być znacznie powiększone. Zamiast dzisiejszego zarządu ustanowioną będzie rada pedagogiczna, do której zaproszeni być mają tak miejscowi muzycy i kompozytorowie, jak osoby znane w świecie muzykalnym.

= Z powodu prośby handlarzy wołów stepowych, podanej w interesie zniesienia wolnego targu na Pradze, a natomiast zaprowadzenia dwóch dni w tygodniu, dozwalających na targ wołów, wyznaczoną została specjalna komisja, której opinja ma zdecydować o rozstrzygnięciu podania.

= Do sali bakterjologicznej, mieszczącej się przy szpitalu wolskim pod kierunkiem dr. Bujwida, w tych dniach przybyło siedm osób, dotkniętych chorocą wścieklizny. Z tych dwóch fornali (pokąsanych przez wściekłego konia), przywieziono z majątku Izbicy w lubelskiem, a z pięciu osób pokąsanych przez wściekłe psy, przybyło cztery z powiatu słuckiego i jedna z miasta Wyłkowyszki.

= Kolej wiedeńska rozpoczęła wypłacać swoim akcjonarjuszom zaliczkę na rachunek dywidendy roku ubiegłego w wysokości rs. 1 kop. 50 na każdą akcję.

= Bank dyskontowy warszawski, równie jak bank handlowy, wypłaca na rachunek dywidendy po 15 rs. od akcji.

= Interesami i sprawami kanalizacji pod nieobecność pp. Lindleyów oraz stałego ich zastępcy, zawiaduje inżenier kanalizacji p. Stanisław Arnd.

= **Ze sztuki.**

* Artysta - rzeźbiarz Stanisław Lewandowski, kształcący się w Wiedniu pod kierunkiem profesora Rundmana, został nagrodzony na ostatnim konkursie akademickim złotym medalem.

Młody artysta wysłał na tutejszą wystawę płaskorzeźbę p. t. „Jowisz i Junona".

Dzieło to większych rozmiarów ukaże się na wystawie w połowie b. m.

* Bawi w Warszawie znany artysta-malarz p. Jan Rosen.

= Z wystawy szkiców.

Sprzedaż obrazków oraz artystycznej galanterji na wystawie szkiców jest nader ożywioną.

Do dnia dzisiejszego ogólna suma sprzedaży wynosi około 2,200 rs.

Wystawa trwać będzie do d. 13 go b. m.

= Szkoła malarstwa dla kobiet.

Pierwsza w naszem mieście szkoła malarstwa i rysunku dla kobiet, utrzymywana przez artystę malarza p. Ludwika Wiesiołowskiego, będzie otwartą z dniem 15 ym b. m. w gmachu resursy obywatelskiej.

Jesteśmy proszeni o zawiadomienie interesowanych, iż zapisy są przyjmowane w lokalu szkoły w dnie powszednie od godziny 2-ej po południu.

= Z karnawału.

Doroczny bal inżenierski i w tym roku mieści się na liście zamierzonych zabaw.

Odbędzie on się w d. 15-ym b. m. w salonach resursy obywatelskiej.

= Z wystawy w Muzeum.

Obecna wystawa, dzięki której oglądamy po raz drugi w Warszawie bogaty dział pracy kobiet, nastręcza nam właśnie co do tego działu kilka uwag.

Wiadomo, iż przemysł kobiecy rozwinął się u nas pod wpływem szkół fachowych, które mnożyć się zaczęły od czasu powstania większego w tym kierunku zakładu rękodzielniczego w roku 1873 im.

Wiele wszakże z tych zakładów po krótkotrwałem istnieniu skończyło już swój żywot, jak np. szkoły pań: Suchowieckiej, Angel, Ratyńskiej i Mleczko, inne zaś po większej części wloką ciężkie swoje istnienie.

Pochodzi to skutkiem konkurencji, a najprawdopodobniej z powodu dążenia do zbyt szerokiego programu.

Niektóre zakłady wykładają po dziesięć i więcej rzemiosł, zamiast ograniczyć się paroma i tych naukę doprowadzić do doskonałości, tylko bowiem w takich warunkach można się spodziewać większego wpływu szkół na przemysł.

I na wystawie spotykamy kilka zakładów popisujących się bogactwem treści, lecz w tej obfitości okazów bynajmniej nie wszystkie są sobie równe.

Uwagi powyższe zapewne poprze bliżej szczegółowa ekspertyza okazów, prowadzona z wielką ścisłością i sumiennością i odpowiednio wymotywowana.

O ile nam wiadomo, sędziowie nie pominęli ani jednego zakładu bez zwiedzenia jego urządzeń na miejscu, sprawozdanie więc z takich badań będzie wielce pouczające.

Po świętach wystawa w Muzeum stała się znowu jedną z miłych rozrywek karnawałowych.

W dniu wczorajszym, pomimo poniedziałku, zebrała się również pokaźna cyfra 800 osób.

Panie nasze bacznie przyglądały się sprzętom gospodarskim z drugiego piętra, najhuczniej wszakże było w głównej sali, gdzie tony fortepianu wabiły licznych słuchaczów.

Wczorajszy też wieczór można nazwać wieczorkiem szopenowskim.

Począwszy od godziny 6½ aż do 9-ej rozlegały się etiudy, nokturny, walce i mazurki tego niezrównanego mistrza, wykonywane kolejno przez pannę Władysławę Pławińską, p. W. Oberfelda i p. Gustawa Radwana.

Prócz tego p. Pławińska, znana z występów w Towarzystwie muzycznem i z koncertu na rzecz weterynarzy, ślicznie odegrała „Pastorale" Scarlattiego, p. Oberfeld wykonał „Rienzi" Wagnera, a p. Radwan na ogólne żądanie „Etiudę" Prudenta.

Dziś, o czem już donosiliśmy, na fortepianach firmy Kralla i Seidlera grać będzie p. Koman, w tych dniach zaś zaprezentuje fortepiany pp. Kerntopfów p. Michałowski.

Na zakończenie winniśmy dodać, iż onegdaj popisywał się na instrumentach p. Małeckiego nie Bronio S., lecz dziesięcioletni Bronio Tyszka.

= Ze spraw rzemieślniczych.

W dniu wczorajszym w sali zebrań w magistracie, odbyła się zwykła sesja kwartalna majstrów cechu bednarskiego.

Zgromadzenie to liczące 32-ch majstrów, zapisało wczoraj do ksiąg cechowych 5-iu uczniów, udzieliło zaś kwalifikacyj na czeladników 4-em kandydatom.

O tytuł „majstrów" ubiegało się 2-ch towarzyszów, mianowicie Antoni Habich i Józefat Krzechotowski, którym urząd starszych zadał odpowiednie sztuki do wykonania pod kontrolą delegatów swoich.

Kasa cechowa nie może się poszczycić obfitością funduszów, przy remanencie bowiem 46 rs. 10 kop., miała dochodu 50 rs. 70 kop., wydatków 12 rs. 76 kop., zamknęła więc rachunki kwartalne sumą 84 rs. 4 kop.

Starszym zgromadzenia jest p. Zieliński, podstarszym p. Konarzewski, na których wniosek zebranie uchwaliło zaprenumerować dla cechu *Gazetę rzemieślniczą*.

= Dla gorzelników.

W myśl zapadłej w tych dniach uchwały zarządu Towarzystwa oczyszczania i sprzedaży spirytusu, p. Ksawery Radziszewski, dyrektor nowozawiązanej instytucji, wyjechał za granicę, celem zawiązania

stosunków handlowych z kupcami i ułatwienia korzystnego zbytu okowity polskiej.

Pan R. zwiedzi rynki handlowe Berlina, Gdańska, Hamburga, Kopenhagi i Królewca.

= Kolumna Zygmunta III-go.

Bloki granitowe, przeznaczone do kolumny Zygmunta, będą stanowczo w bieżącym tygodniu nadesłane z Wiednia, na umyślnie w tym celu przygotowanych platformach.

Roboty około obrobienia wszystkich granitowych części kolumny są prowadzone w kopalniach austrjackich od czerwca roku zeszłego, zaś sama kolumna już jest gotową.

Ostateczne wykończenie szczegółowych części kolumny, jak szlifowanie i polerowanie, będzie dopełnione na miejscu.

Stosownie do kontraktu zawartego z magistratem naszego miasta, ukończenie restauracji pomnika nastąpi w czerwcu r. b.

= Stwierdzona pogłoska.

Donosiliśmy o „prawdopodobnem" zaniechaniu projektu zabawy artystycznej, która miała być urządzoną przez komitet Towarzystwa sztuk pięknych na powiększenie funduszu budowy własnego gmachu.

Obecnie możemy dodać, iż prawdopodobieństwo zamieniło się w pewnik, zabawa bowiem nie będzie miała miejsca...

A tak obiecująco się zapowiadała!...

= Z przytułku żebraczego.

W dniu wczorajszym do przytułku na Pawiej przyprowadzono kilkunastu żebraków, z pomiędzy których jeden został przyjęty na stałego pensjonarza.

Również wczoraj był pierwszy wypadek śmierci w przytułku, a mianowicie zmarł nagle cierpiący na astmę Franciszek Holc, 90-letni starzec.

Obecnie znajduje się w przytułku 97 biedaków, w tej liczbie 65 kobiet.

= Ostrożność nie zawadzi.

W dwóch już domach bankierskich ukazały się osoby ofiarujące sprzedaż akcyj kamsko-wołżańskiego Towarzystwa parochodów, w sztukach po 250 rs.

Towarzystwo to oddawna nie istnieje, zwracamy więc uwagę osób łatwowiernych, a nieświadomych, ażeby się nie skusiły na proponowane sobie tanie kupno akcyj.

= Niezwykła uroczystość.

W dniu onegdajszym w domu pod nr. 3-im na Jerozolimskiej, obchodzono niezwykłą uroczystość.

Trzy panny F. oraz brat ich zaręczyli się.

Zaręczyny dopełniono z zachowaniem ceremonji religijnej.

Wszystkie cztery pary, według ułożonego planu, w pierwszych dniach przyszłego miesiąca jednocześnie staną na ślubnym kobiercu.

= Tajemniczy dobroczyńca.

W dniu onegdajszym zmarł w domu przy ulicy Marszałkowskiej wyrobnik Tomasz K. pozostawiając żonę i czworo drobnych dzieci bez środków utrzymania.

Nieszczęśliwa wdowa znalazła się w krytycznem położeniu, nie posiadała bowiem pieniędzy na pogrzebanie zmarłego.

Tymczasem w dniu wczorajszym K. otrzymała z ręki nieznajomego służącego kopertę, a w niej 120 rs. oraz dopisek: „Módlcie się za nieszczęśliwą matkę"...

Posłaniec oddalił się natychmiast, pozostawiając obdarowaną w niewiadomości co do osoby tajemniczej dobrodziejki.

= Sukcesja.

Po zmarłym niedawno w Warszawie bezżennym starcu znaleziono 12,000 rs. samemi dziesiątkami nowego stempla.

Oryginalny ten spadek zabiera uboga jego siostra.

= Zgubiony pasażer.

W dniu wczorajszym przy ulicy Czystej mężczyzna przybrany w mundur woźnego pocztowego, będąc w stanie nietrzeźwym, pochylił się i wypadł z szybko mknących sanek.

Woźnica dopiero przy skręcie na Krakowskie Przedmieście zauważył zgubę, po którą powrócił i umieścił znowu na saniach.

= Niegodziwa zemsta.

W dniu wczorajszym kupiec L. Szterner, spostrzegł w swym sklepie, iż cztery sztuki aksamitu oraz trzy materji jedwabnej są uszkodzone.

Okazało się, iż były one zlane kwasem siarczanym.

Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, iż sprawcą znacznej szkody, wynoszącej około 800 rs., był uczeń Lejzor Warmsztyl, 14-letni chłopiec.

Został on dzień przedtem ukarany za jakąś psotę, więc się w tak niegodny sposób zemścił.

Poszkodowany kupiec, nie poprzestając na samem oddaleniu wyrostka, występuje na drogę sądową przeciw jego ojcu, żądając odszkodowania.

= Otrucie zabawką.

Przed kilkoma dniami p. M., artysta-malarz, zamieszkały w alei Jerozolimskiej zauważył, iż dziesięciomiesięczna jego córeczka zdradza chorobliwe objawy.

Zawezwany lekarz skonstatował otrucie...

Po zastosowaniu odpowiednich środków, dziecię oddało z siebie zielonawy płyn, uznany przez lekarza za truciznę.

Jak się okazało, maleństwo połknęło parę odłamków mchu zabarwionego na zielono, a służącego do upiększenia zabawki, przedstawiającej domek z trawnikiem.

Pomimo troskliwej kuracji, życie dziecka znajduje się w niebezpieczeństwie.

= Cała rodzina.

W ciągu dwóch dni ostatnich cała rodzina Zyskindów, zamieszkała pod nrem 32-im na Świętojerskiej zapadła na tyfus.

Mąż, żona i dwóch synów wyrostków znajduje się w stanie bezprzytomnym.

Wszelkie ostrożności pod względem sanitarnym w mieszkaniu i domu zostały zarządzone.

= Kradzieże.

Na Nowym Świecie pod nr. 42-m z mieszkania i piwnicy Lewenberga skradziono 80 funtów włósia, 120 funtów trawy morskiej oraz rozmaite produkta spożywcze i nadto kilka korcy węgla. — Na Marszałkowskiej w wagonie tramwajowym Emilji Trzewińskiej wyciągnięto z mufki portmonetkę, w której się znajdowało 87 rs. w gotówce i medaljon wysadzany brylantami. — Na Lesznie pod nr. 2-im w mieszkaniu K. Falkowskiego została spełnioną kradzież rozmaitych przedmiotów wartości paruset rubli.

= Samobójstwo.

Nocy wczorajszej mieszkańcy domu pod nrem 50-ym na Śliskiej zostali obudzeni głośnym hukiem wystrzału.

Kilku z nich wybiegło do sieni i przekonało się, że strzał nastąpił w mieszkaniu Józefa Skrzydlewskiego, buchaltera z piekarni parowej Zilma.

Ponieważ drzwi były zamknięte, więc je wybito.

Na środku pokoju leżał lokator, dając słabe oznaki życia.

Zanim pomyślano o jakiej pomocy, Skrzydlewski nie odzyskawszy ani na chwilę przytomności, skonał.

Z pozostawionego listu okazuje się, iż brak funduszów był powodem samobójstwa.

Denat liczył 21 lat wieku i od niedawna przebywał w Warszawie za pruskim paszportem.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym były aż cztery wypadki wynikłe z nieostrożnej jazdy.

Na Senatorskiej wóz pocztowy przejechał Marjannę Radzikowską, która upadłszy, złamała nogę.

Na Nowym Świecie Antoni Delmon najechany przez sanki prywatne, których woźnica zdołał umknąć, uległ złamaniu ręki.

Na Żabiej Itta Neumanowa dyszlem sanek została nader ciężko zranioną w głowę.

Wreszcie na Tłomackiem Mateusz Osiński, robotnik tramwajowy, został najechany przez wóz roboczy i poniósł tak ciężkie obrażenie, iż w stanie bezprzytomnym odwieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Ogień.

W dniu wczorajszym na Marszałkowskiej pod nr. 45-ym w mieszkaniu J. Łasińskiej z niewiadomej przyczyny wynikł pożar w szafie z garderobą.

Ogień ogarnął i inne sprzęty, lecz został ugaszony przez toporników ze straży.

Straty oblicza lokatorka na kilkadziesiąt rubli.

† Wspomnienie pośmiertne.

Przed kilku dniami zmarł w majątku Kurniki pod Płockiem ś. p. Franciszek de Johne, obywatel ziemski.

Sumienny rolnik i zacny człowiek, pozyskał w kołach obywatelskich uznanie, a jako przyjaciel ludu pozostawił głęboki żal po sobie.

Znaczny majątek zapisał w części na cele dobroczynne, zasilając nim włościan, domowników i kasę dobroczynną gminy ewangelickiej w Płocku.

Nadto przeznaczył 5,000 rs. na utworzenie stypendjum swego imienia.

Żył lat 71.

= Powitanie Nowego roku.

Kiedy Warszawa zaniechała już zwyczaju obchodzenia balem wigilji Nowego roku, wchodzi on w użycie na prowincji.

Zabawa taka na wpół improwizowana odbyła się w sam dzień noworoczny w Dąbrowie górniczej, w miejscowym klubie.

Zebranie to miało zastąpić składanie sobie wizyt z powinszowaniem.

Gdy się jednak znalazła muzyka i ochotnicy do tańca, zaimprowizowano zabawę, która przeciągnęła się do rana.

Mieszkańcy Dąbrowy zamierzają podobno bardzo wesoło spędzić tegoroczny karnawał.

= *Utile dulci.*

W dniu 29-tym grudnia w resursie lubelskiej urządzoną została zabawa dla dzieci, połączona z choinką.

Zabawa zasługuje na wzmiankę z tego względu, że starano się tam umiejętnie połączyć zabawę z naukowym pożytkiem.

P. Rouppert, inżenier, jeden z członków resursy, pokazywał licznie zgromadzonej dziatwie własnej roboty modele: parowej fabryki narzędzi rolniczych, kolei i tokarni elektrycznej, miniaturową lampę elektryczną i śliczne kombinacje rurek Gejslera, obracanych elektrycznością.

Doświadczenia te, objaśnione kilkoma dostępnemi słowy, wielkie wśród małych słuchaczy rozbudziły zajęcie.

Zabawa zakończzną została rozlosowaniem niekosztownych prezentów i zwykłym w takich wypadkach rabunkiem choinki.

= Wyzysk.

Listy zastawne płockie, mające dopiero przyjść na świat, już się stały przedmiotem lichwiarskich tranzakcyj.

Potrzebujący właściciele zaczynają sprzedawać po niskich cenach przyznane pożyczki, tak, że nabywcy papierów, z góry je wykupiwszy, naznaczą im kurs dowolny.

Strata ztąd oczywista dla stowarzyszonych, którzy amortyzują listy *al pari*.

= Sklep spożywczy.

W ostatnich dniach ubiegłego roku zebrali się w Radomiu, jak donosi organ miejscowy, urzędnicy kolei dąbrowskiej, celem naradzenia się nad projektem założenia sklepu spożywczego dla urzędników tejże kolei.

Ustawa stowarzyszenia została już wygotowaną i wkrótce będzie przedstawioną p. ministrowi spraw wewnętrznych do zatwierdzenia.

= Rezultaty.

Na odbytem ogólnem zebraniu Towarzystwa dobroczynności w Słucku, złożone zostało obecnym członkom sprawozdanie za perjod 1883—86.

Okazuje się z niego, iż uwaga Towarzystwa skierowaną jest głównie na ubogich uczniów, którym zapewnia ono możność utrzymania się i korzystania z nauki.

W okresie sprawozdawczym Towarzystwo dawało utrzymanie 173 osobom, a mianowicie: 128-miu uczniom gimnazjum słuckiego oraz 45-iu starcom i kalekom.

Uczniowie oprócz całkowitego utrzymania dostawali bezpłatnie wszelkie podręczniki, materjały piśmienne i mieli zapewnioną pomoc lekarską.

Z tego widać, iż słuckie Towarzystwo dobroczynności bardzo poważnie pojmuje swoje obowiązki i niesie pomoc zarówno biedakom niezdolnym do pracy, jak i młodzieży, która dotąd nie może jeszcze zarabiać na siebie.

= Śnieżyca.

Prawy brzeg Wisły został tak zawalony śniegiem, że komunikacje, zwłaszcza na bocznych drogach, są niemożliwe.

Konie brodzą po pas w śniegu, który skutkiem zadymki potworzył istne ławy w niektórych miejscach.

Pasażerowie z Sierpca w dniu onegdajszym w kierunku do Lelic szli dwie mile piechotą.

= Nowe przedsiębiorstwo.

W Płocku wystawiono kilka pieców do palenia wapna.

Dzięki temu przedsiębiorstwu produkt pomieniony znacznie stanieje, co przyczynić się powinno do wzmożenia ruchu budowlanego.

= Rabunek.

W nocy z dnia 21-go na 22-gi z. m. na drodze wiodącej z Łowicza do Kutna, w pobliżu wsi Wrzeczno, na jadącego bryczką okolicznego mieszkańca Benedykta Chlebnego napadło kilku drabów, żądając pieniędzy.

Gdy napadnięty tłumaczył się brakiem pieniędzy, rabusie zadawszy mu kilka ciężkich ran w głowę, zabrali 3 rs. i uszli.

Ciężko raniony Chlebny przybył do wsi, gdzie udzielono mu pomocy, a jednocześnie zarządzono poszukiwania niewiadomych złoczyńców.

= Wypadki na prowincji.

W dniu 24-ym z. m., we wsi Kotlice, w powiecie tomaszowskim, 25-letnia Karolina Dasmas, czerpiąc wodę, w przystępie nagłej choroby wpadła do studni i utonęła.

W dniu 23-im z. m. we wsi Kiszewy, w powiecie konińskim, miejscowy mieszkaniec Antoni Michalski, oglądając dubeltówkę, przypadkowo poruszył cyngiel, skutkiem czego wynikł wystrzał, którym ugodzony w piersi znajdujący się w pobliżu Józef Wejman, na miejscu zabity został.

W dniu 23-im z. m. we wsi Jamnice, w powiecie kaliskim 4-letnia Franciszka Ludwiczak, w czasie nieobecności starszych, zapaliwszy przypadkowo na sobie ubranie, wskutek poparzenia wkrótce żyć przestała.

W nocy z d. 21-go na 22-gi z. m. we wsi Krzymów, w powiecie konińskim, Jakób Grzelak, wracając do domu, wpadł do studni i utonął.

W dniu 23-im z. m. we wsi Kosmołów, w powiecie olkuskim, 3-letnia Marjanna Stalw, wskutek przewrócenia palącej się lampy naftowej, zapaliła na sobie ubranie, od czego tak silnie się poparzyła, że wkrótce ducha wyzionęła.

= Pożary na prowincji.

W dniu 23-im z. m. we wsi Wola Bacherska, w powie-

cie łaskim, spłonął dworski duży śpichrz, napełniony zbożem w snopach, zaasekurowanem na sumę rs. 7000.

Spalony budynek ubezpieczony był na rs. 2250.

Ogień powstał z niewiadomej przyczyny.

W dniu 19-ym z. m. folwark Wieniary, położony w powiecie płockim, a należący do p. Jana Cichockiego nawiedzony został silnym pożarem, którego pastwą stały się wszystkie budynki gospodarskie, a w nich zbiory i inwentarz martwy.

Zniszczone przez pożar budynki zabezpieczone były na sumę rs. 5530.

Szkody w spalonem ziarnie ubezpieczonem w prywatnem Towarzystwie, oraz ruchomościach i sprzętach nieubezpieczonych, wynoszą przeszło rs. 5000.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

W nocy z dnia 21-go na 22-gi z. m. we wsi Stasinów w powiecie radzyńskim, w budynkach napełnionych słomą i sianem, wszczął się ogień, który szerząc się z niezwykłą gwałtownością, pomiędzy innemi zniszczył holendernię wraz ze 100 sztukami krów.

W płomieniach zginął także 30-letni Franciszek Sierakowski, dozorujący inwentarz.

Szkody wynikłe z tego pożaru wynoszą rs. 10,000.

Ogień wybuchł prawdopobnie z powodu zaprószenia iskry z papierosa.

ZE ŚWIATA.

× **Słownik hiszpańsko-polski** ukaże się niebawem w Lipsku. Pierwsze to wydawnictwo w tym rodzaju.

× **Teodor Chomiński**, warszawianin, znany dziś artysta-rysownik, ilustrował wspaniałe dzieło gwiazdkowe, wydane w Bostonie p. t. „*A christmas Carol in prese being a ghost story of Christmus*" Dickensa. Rodak nasz, dziś nader wzięty w Ameryce, jest synem urzędnika banku; po skończeniu szkół tutejszych kształcił się w Krakowie, później w Monachjum. Od 4-ch lat mieszka w Bostonie. Rysunki w książce wymienionej znajdujące się, trawione, odznaczają się niepospolitym smakiem i wykończeniem. Artysta przysłał jeden egzemplarz do Warszawy, jako upominek dla wdowy po pedagogu, któremu pierwszą naukę zawdzięczał.

× **Karol Gounod** napisał nową mszę, którą przeznaczył na wielką uroczystość Joanny d'Arc, mającą się odbyć w Rheims w lipcu r. 1887-go. Dzieło to skomponował znakomity muzyk na prośbę arcybiskupa Langénieux.

× **Wielka opera paryska** miała w tym roku niedoboru 100,000 fr. W przeszłym deficyt wynosił 167,000 fr., a w zaprzeszłym 402,000 fr.

× **Przeniesienie zwłok Rossini'ego**, zastrzeżone w testamencie wdowy znakomitego kompozytora, a postanowione obecnie przez parlament włoski, z cmentarza paryskiego Père-Lachaise do kościoła Santa-Croce we Florencji, odbędzie się w maju r. b. W kościele tym spoczywają już różne znakomitości włoskie.

× **Charakterystykę Parnella** podaje *Pall Mall Gazette*. „Król irlandzki" różni się wielce od swoich mandatarjuszów. Podczas kiedy się oni odznaczają wesołem usposobieniem, gadatliwością i hojnością, Parnell jest małomównym i zamkniętym w sobie. Nie wypowiedział on w życiu swojem ani jednego żartu lub dowcipu. Jest to człowiek zimny, liczący ściśle, wstrzemięźliwy w wyrażeniach. W parlamencie odzywa się rzadko, a mówi tylko w razie koniecznej potrzeby, omijając starannie wszelkie sztuczki krasomówcze. Mówi on „prosto z mostu", bez kwiatów retorycznych, trzymając się zawsze tylko tekstu.

× **Papier** nie jest, jak dotąd mniemano, wynalazkiem europejskim, lecz arabskim. Dowiódł tego wiedeński prof. dr. Wiesner, który, rozebrawszy 159 papierów ze słynnego zbioru El-Faijûm, przekonał się, że już arabowie fabrykowali papier z gałganów, głównie płóciennych. Jak dzisiaj, posługiwano się już w VIII-ym wieku klejem krochmalnym i atramentem, podobnym do tuszu.

× **Głośny opryszek serbski**, Stanko Soldatowicz, niepokojący od dłuższego czasu na czele licznej i karnej bandy cały kraj, zginął w potyczce z żandarmami. Brat jego i zastępca w dowództwie odniósł kilka ran, a wszyscy członkowie bandy dostali się w ręce sprawiedliwości. Soldatowicz bronił się po bohatersku. Padł, siedmioma ugodzony kulami.

× **Różnice polityczne** między małżonkami stały się w Frankfurcie powodem do rozwodu. Jakaś panna wyszedłszy za mąż wróciła po kilku dniach do domu rodziców, oświadczywszy, że nie chce być żoną socjalnego demokraty.

× **Obszerną historję muzyki** XVII-go, XVIII-go i XIX-go stulecia napisał dr. W. Langhans.

× **Drogiego trupa** przewoził w zeszłym tygodniu jakiś kupiec belgijski. Zażądał on w Brukselli wagonu do przewiezienia trumny ze zwłokami do miejscowości francuskiej Toureving. Gdy przybył na granicę domagali się od niego urzędnicy celni aktu zejścia transportowanego nieboszczyka. Ponieważ kupiec nie mógł tego aktu dostawić, otworzono trumnę i znaleziono w niej zamiast trupa kontrabandę, składającą się z 70 kilogramów tytoniu, za które opłaca się 1,200 fr. cła. Pomysłowego kupca aresztowano wraz z jego drogim nieboszczykiem.

× **W przeciągu jednej godziny** pokłóciło się dwóch włochów, pobiło i postrzelało. Dr. Bargnoni i adwokat Pizzoli jechali kurjerem z Turynu do Bolonji. Posprzeczawszy się w wagonie o politykę, spoliczkowali się najpierw nawzajem, a potem wyzwali się na pojedynek. Chcąc rzecz całą bez zwłoki załatwić, udali się natychmiast, gdy pociąg stanął w Bolonji, do tamtejszych koszar, wyprosili sobie od komendanta maneż, czterech oficerów za świadków i strzelili do siebie. Dr. Bargnoni odniósł ciężką ranę, która go pozbawiła ramienia. Cała „afera": kłótnia, policzkowanie, wyzwanie, pojedynek i amputacja ręki trwała tylko godzinę.

× **Król hawajski** Kalakaua bawi się daleko lepiej, aniżeli jego „koledzy" w Europie, choć rozkazuje tylko 60,000 poddanych. Z okazji swoich 50-letnich urodzin, które przypadły na d. 16-ty listopada r. b., przyjmował król przeszło 1,000 gości już od samego rana. Wierni poddani, znając gusta swojego pana, naznosili mnóstwo prezentów, głównie w monecie brzęczącej. Król lubi pieniążki, które trwoni bez rozumu, więc dano mu w upominku prawie same weksle na różne banki, z czego był bardzo kontent. Nawet jego straż przyboczna ofiarowała mu... $18^1/_2$ dolara. W zamian za to rozdał Kalakaua swoim „ekscelencjom" i „jenerałom" mnóstwo „wysokich" orderów.

× **Stany Zjednoczone** robią porządek między łapownikami. Sądy przysięgłych w Nowym Jorku skazały znów jednego z bogaczów, radcę miasta, Quadego, za różne „datki", które pobierał, na 5 lat domu karnego i 5,000 dolarów kary.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Łatwa próba z czerwonem winem.

Żadna chyba substancja nie nadaje się łatwiej do fałszowania, jak czerwone wino. Podczas kiedy kwarta tego wina w samym Paryżu (rouge ordinaire), fabrykowanego w obrębie miasta lub też za rogatkami i najczęściej bez najmniejszego współudziału soku winogronowego, kosztuje franka i więcej, a wina znanego pochodzenia, to jest wyższych marek, taniej pięciu franków za butelkę nie dostanie, nasze prowincjonalne i nieprowincjonalne handelki sprzedają najprzedniejsze Żuljeny, Margoty, Lafity, a wszystko z etykietą, „fajn" i „prosto z Francji" sztuka w sztukę po 5 złotych. Doprawdy, większej taniości życzyć sobie chyba nie można! Przemysł kwitnie. Nie wchodząc w inne szczegóły tej fabrykacji, weźmy tylko pod uwagę wodę. Ta wszędzie nic nie kosztuje; można jej dolewać, ile się tylko da. Następujący sposób daje nam w przybliżeniu ilość tej domieszki. W dzień mroźny przelać wino z butelki do wazy i wystawić na dwór. Wodnista część wina marznie w samej rzeczy najpierw. Uważna inspekcja zmarzniętej tafelki lodowej da nam po niejednostajności swojego zabarwienia pewne dane do postawienia odnośnych wniosków. Naczynie winno być płaskie i mocne, by od parcia lodu nie pękło.

— W miejsce rozsyłania powinszowań noworocznych złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Dla najbiedniejszych:

W. Komar rs. 2 kop. 25.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Bronisław Goldfeder rs. 3, Józef Myszkowski rs. 2, Maksymiljan Silberberg rs. 2, K. S. rs. 1.

Dla kasy wsparć wdów i sierot po lekarzach.

Dr. Stembach z żoną rs. 3.

Na kasę pomocy dla adwokatów.

Notarjusz Przysiecki rs. 5.

Na kościół św. Aleksandra.

Marjan Olszewski z żoną rs. 1.

Dla wydalonego z Prus M.

Hipolit i Marja Majewscy rs. 3.

Na pomnik Słowackiego.

Jakób i Helena Gejsztorowie rs. 2, Jan Heurich rs. 3, H. rs. 2.

— *Sprostowania.* W poprzednich numerach *Kurjera*, w rubryce ofiar, składanych w miejsce rozsyłania powinszowań noworocznych, zaszły pomyłki, które się niniejszem prostuje: Mathias i Marja Bersonowie ofiarowali na przytułek dla biednych matek rs. 3, prof. Antoni Mierzyński na kasę imienia Mianowskiego rs. 2, Jakubowie Janaszowie na osady rolne rs. 5.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Na pomnik dla ś. p. Jana Królikowskiego.

H. rs. 2.

Na budowę kościoła na Pradze.

Mikołaj Sil. rs. 3.

Dla najbiedniejszych.

Józef Fraget z Tyflisu kop. 40, resztę od prenumeraty. Morawski Bronisław, uczeń szewcki kop. 10.

Dla rodziny Lama.

Gromadzki Józef z Nowomirgorodu rs. 2.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Rs. 10, poświęcone pamięci Jurusia przez zmarłą w dniu 26-ym grudnia 1886 r. biedną guwernantkę Julję Faschin.

Dla nędzy wyjątkowej.

Od N. N. rs. 25 kop. 25.

— Na przytułki żebracze i na opał dla biednych bez różnicy wyznań pod protekcją JW. jenerałowej Tołstoj, składam rs. 15 ofiarowane przez p. S. Z. obywatela z ulicy Muranowskiej za nieprzyzwoite wystąpienie przeciwko mnie— i przebaczam mu. *J. Lichtenfeld.*

— Dla ucznia V-ej klasy szkoły realnej rządowej na potrzebne mu książki i szynel, H. B. ze Skierniewic na początek składa rs. 1.

— Wachlarz czarny znaleziony w teatrze Rozmaitości dnia 30-go grudnia; kluczyki znalezione na wprost Tow. dobroczynności; pęk kluczy, z których jeden od kasy ogniotrwałej; trzy kluczyki na kółku; wszystkie te przedmioty za udowodnieniem odebrane być mogą w kantorze naszym.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Józef **Karasiński**, majster krawiecki, opatrzony św. sakramentami, dnia 1-go stycznia 1887 r. zakończył życie. W głębokim smutku pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające we wtorek, to jest dnia 4-go stycznia, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—4—

† Ś. p. Wanda z Webnerów **Köhler**, wdowa, po długich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie dnia 3-go stycznia 1887 r., przeżywszy lat 35. W smutku pozostała matka, dzieci, siostra i szwagier zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 5-go stycznia 1887 r., to jest we środę, o godzinie **10-ej** rano w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 3—11

† We środę, tj. dnia 5-go stycznia r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Róży z Borakowskich **Zegrzda,** odprawioną będzie msza święta za spokój jej duszy w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, na którą zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, syn, synowa i wnuki. —14—

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 3-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Skombinowany napad półurzędowych pism węgierskich na rząd przedlitawski, a w szczególności na ministra skarbu Dunajewskiego, wywołał tutaj powszechne oburzenie nawet w kołach opozycji niemieckiej. Napad ten uważają za równie śmieszny, jak bezczelny. Podczas bowiem, gdy węgrzy obstają przy legalności przemytnictwa na szkodę skarbu państwa, rząd tutejszy broni interesów skarbu. Węgrzy ośmielają się całą sprawę wywracać na opak i zarzucać p. Dunajewskiemu partykularyzm. Atak węgierski wywoła z pewnością stosowną odprawę ze strony sejmu galicyjskiego. Sprawa ugody stoi na punkcie zwrotnym i nie obejdzie się bez apelacji do cesarza. Rząd przedlitawski cofnąć się nie może, bo ma po swojej stronie ustawę. Jeżeli rząd węgierski nie ustąpi, a ewentualna interwencja cesarza nie pomoże, to przyjdzie raczej do zmian w Budapeszcie, niż w Wiedniu.

Wiedeń 3-go stycznia. *(Tel. pryw. Kurj. W.)*— Po upadku kandydatury ks. Ferdynanda koburskiego wyszło z tego właśnie miejsca, gdzie kandydatura powstała, hasło zaprzeczenia wszystkiemu. Toż samo powtarza się obecnie z planem restauracji ks. Battenberga. Z Darmstadtu i Londynu nadchodzą zaprzeczenia, dowodzące chyba tego, że w obecnej chwili plany te musiały być odroczone.

Wiedeń 3-go stycznia. *(Tel. spec. Aj. półn.)* — *Pol. Corr.*, wbrew dzisiejszemu doniesieniu z Sofji do *Neue freie Presse* o zamierzonej podróży księcia Aleksandra battenberskiego do Bukaresztu, zapewnia, iż w dobrze poinformowanych kołach nic zgoła o podobnych zamiarach podróży księcia nie jest wiadomem.

Wiedeń 3-go stycznia. *(Tel. pryw. Kurj. W.)*— Źródła bułgarskie uporczywie utrzymują, że ponowny wybór ks. Battenberga jest zamierzony. Książę ma raz jeszcze widzieć się z deputacją. Anglja radzi odroczenie wyboru, ponieważ mocarstwa dotąd nie dały zezwolenia na restaurację.

Wiedeń 3-go stycznia. *(Tel. pryw. Kurj. W.)*— *Pol. Corr.* donosi, że Rosja postawiła cztery warunki niewzruszone co do Bułgarji: ustąpienie rejencji; rząd prowizoryczny, utworzony z przedstawicieli wszystkich stronnictw; wybór sobranja legalnego; przyjęcie kandydatury ks. Mingrelji.

Berlin 3-go stycznia. (*Tel. spec. Aj. półn.*) — *Nordd. allg. Ztg.* pomieszcza otrzymany z Konstantynopola protest przeciw napaściom prasy angielskiej i węgierskiej na sułtana. Pismo to mówi, iż Turcja nie ma sposobności przeciwdziałać polityce rosyjskiej, chociaż i nie poświęci dla Rosji ważniejszych swoich interesów.

Rzym 3-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Spłonął tutaj wspaniały pałac Odescalchich. Ofiarą ognia padły sławne antyki, fajanse i klejnoty. Szkoda wynosi miljon lirów. Straż ogniowa przybyła zapóźno na miejsce katastrofy. Sikawki odmówiły posłuszeństwa. Obecny na placu król nazwał to hańbą.

Londyn 3-go stycznia. (*Tel. spec. Aj. pół.*) — *Times* dowiaduje się, iż na usilne nalegania Hartingtona i Camberlaina, zgodził się Goschen na przyjęcie urzędu kanclerza skarbu, uczynił jednak przyjęcie to zależnem od pewnych warunków, co do których ma właśnie dziś porozumieć się z lordem Salisburym.

Londyn 3-go stycznia. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Kalif sudański Abdułłah, który przyjął tytuł mahdiego, umarł w Chartumie. Jest nadzieja, że trzymani tam w niewoli europejczykowie i egipcjanie zostaną teraz uwolnieni.

Londyn 3-go stycznia. (*Tel. spec. Aj. pół.*)— Deputację bułgarską zapewniono tu, iż Bułgarja może stanowczo liczyć na poparcie Anglji i Włoch. Doradzano też nie dokonywać wyboru księcia, póki nie nastąpi porozumienie między mocarstwami.

Londyn 3-go stycznia. (*Tel. spec. Ajen. półn.*)— Godność kanclerza skarbu po lordzie Churchillu, obejmie Goschen, były minister z gabinetu gladstonowskiego.

Londyn 3-go stycznia. (*Tel. spec. Aj. półn.*)— Gladstone wystosował do redaktora nowej gazety liberalnej w Edynburgu pismo, w którem pochwala motywa ustąpienia Churchilla. Liberali są stanowczo zdecydowani trzymać się wytrwale dotychczasowej polityki, jednakże nie będą zaniedbywać żadnej sposobności przyciągnięcia napowrót ku sobie odpadłych członków swojej partji.

Londyn 3-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— *Times* utrzymuje powtórnie, że pomiędzy Niemcami i Rosją zawartą została umowa, która obowiązuje obydwa mocarstwa do neutralnego zachowania się każdego z nich wobec akcji drugiego. W ten sposób Rosja nie mieszałaby się do wojny pomiędzy Niemcami i Francją, podczas gdy Niemcy nie dałyby swej pomocy Austrji w razie zbrojnego starcia z Rosją.

Londyn 3-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Odpowiedź rządu angielskiego na notę W. Porty w sprawie bułgarskiej oświadcza, że Anglja gotową jest uczestniczyć w konferencji albo komisji, któraby zajęłaby się uregulowaniem sprawy unji bułgarsko-rumelijskiej. Kandydatury ks. Mingrelji Anglja zalecać nie może.

Konstantynopol 3-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)—Przybycia deputacji bułgarskiej spodziewają się tu nie wcześniej, jak w połowie stycznia. Do tego czasu W. Porta nie poweźmie żadnych decyzyj w sprawie bułgarskiej.

Bukareszt 3-go stycznia. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Wskutek rozporządzenia tutejszego rządu, że emigrantom bułgarskim nie wolno jest przebywać w pobliżu granicy, udali się oni do konsula rosyjskiego p. Chitrowo z prośbą, aby ich wysłał do Rosji. Konsul odpowiedział, że nie rozporządza przeznaczonemi na ten cel funduszami, że wszakże odniesie się z zapytaniem do Petersburga.

Sofja 3-go stycznia. (*Tel. spec. Aj. półn.*) — Zaprzeczają tu w kategoryczny sposób wiadomości o zamierzonej podróży metropolity Klemensa do Rosji w misji politycznej.

Sofja 3-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Gadban basza opuścił nagle Sofię.

Sofja 3-go stycznia. (*Tel. pr. Kurj. W.*)—Deputacja stronników Rosji, wybierająca się do Petersburga, odroczyła swój wyjazd do otrzymania wiadomości, czy zostanie przyjętą.

Petersburg 3-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Tambowskie Towarzystwo wzajemnego kredytu likwiduje swoje interesa.

Telegramy handlowe.

Berlin 3 go stycznia.

Żywiej nieco i przyjaźniej usposobioną była giełda tutejsza dzisiaj. Robiono interesa dosyć znaczne. Spokojniejszy nieco ustrój polityczny, a w gruncie rzeczy i finansowe obroty, pokup rubli ze strony Rosji, wpłynęły korzystnie na działalność giełdową. Regulacja końcomiesięczna przeszła dosyć dobrze, chociaż przy stopie reportowej wysokiej. Obecnie gotówka staniała i dyskonto prywatne wynosi 3 1/2 %. Wartości spekulacyjne dosyć mocno. Specjalnie akcje kredytowe podniosły się bardzo silnie w kursie z powodu wieści o pomyślnym bilansie. Wartości bankowe bez zmiany. Kolejowe nieco słabiej. Na polu rent obcych rosyjskie mocniej. Również wyżej ruble. Żyto w obu terminach również silnie podniosło się w cenie.

Berlin 3-go stycznia *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban. ros. w tr. nat.	191.90	Akcje kredytowe .	489.—
Weksle na Warszawę	191 60	Listy zast. ser. I-ej	60.20
Wek. na Peters. krótk.	191.20	Weksle na Lon. krótk.	—.—
Wek. na Peters. dług.	190.—	„ „ „ długot.	—.—
Bil. ban. ros. na dost.	192 —	Żyto w tow. gotow.	135.—
Wschodnia poż. II em.	59.40	Żyto na jesień .	135.50

Petersburg 3-go stycznia.

Weksle na Londyn	$22^{23}/_{32}$
Pożyczka premjowa I-ej emisji	245
„ „ II-ej emisji . . .	228
Półimperjały	8.78

Ruble podnoszą się w Berlinie bardzo żwawo. W porównaniu z kursem piątkowym zwyżka wynosi 75 f. w tranzakcjach końcomiesięcznych, w kasowych zaś 1.40. Zwyżka ta oddziaływa też na giełdę naszą i zapewne dziś kursa walut obcych obniżą się w dalszym ciągu. Kurs bowiem 192 m. za 100 rs. odpowiada notowaniu 52.08 1/2 rs. za 100 m. bez kosztów tranzakcji, czyli mniej więcej 52.20. Wczoraj więc pozostaliśmy na giełdzie naszej wyżej równi berlińskiej, do której dziś dostosować się przyjdzie, jeżeli wiadomości poranne nie staną temu na przeszkodzie. Notowania z d. 31 grudnia były: 190.90, 191.25, 475, 131.50, 134.25.

J. Wł.

Gdańsk 30-go grudnia.

Pszenica cena najwyższa krajowa	8.50
„ „ regulacyjna bieżąca	7.95
„ „ na dost. wiosenną	7.95
Żyto cena najwyższa za polskie.	—.—
„ „ regulacyjna	4.90
„ „ na dostawę wiosenną	—.—
Jęczmień browarny	—.—
„ na paszę	—.—
Groch do jedzenia	—.—
„ na paszę	—.—

CENY ZBOŻA

dnia 3-go stycznia 1886 r. na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 116 — 121, średnia 100—115, ordynaryjna 100—108.

Żyto: wyborowe 83 — 86, średnie 80 — 82, ordynaryjne 75 — 78.

Jęczmień: wyborowy 85—89, średni 76—83, ordynaryjny ——.

Owies: wyborowy 82—85, średni 75 — 78, ordynaryjny 68—73.

Gryka: 70 — 75. **Groch**: 80—90. **Kasza** jaglana wyborowa 95—110.

B. Werner et Comp.

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

(Sprawozdanie tygodniowe).

W ostatnim tygodniu zboże na wszystkich prawie rynkach międzynarodowych było chętnie kupowane. Ceny trzymały się również prawie wszędzie mocno.

W Nowym-Yorku cena pszenicy doszła do 91 3/4 c Dowóz był znaczny zapasy kontrolowane wzrosły o 800,000 buszli i wynoszą 62 1/4 miljona przeszło — w roku zeszłym w tejże porze dochodziły one do 58,400,000 buszli. Pokup do Anglji silny. Z portów atlantyckich 91,000, z Kalifornji 64,000 kw. — do innych portów Europy wywieziono 46,000 — ogółem 201,000 kwarterów. podczas gdy w roku zeszłym wywóz tylko 73,000 kw. wynosił. Mąka również wyżej 3.30.

W Anglji pomimo pewnego spokoju na rynkach, zwykłego w tej porze, usposobienie panowało bardzo mocne. Podobno zapasy są 2 miljony kwarterów mniejsze niż w roku zeszłym. Dowóz pszenicy angielskiej wynosił 50,168 kw. zagranicznej zaś 482,064 ct. pszenicy i 142,209 ct. mąki. Dowóz zagraniczny do Londynu 15.354 kw., z których 4,961 kw. z Gdańska. W Londynie, Liwerpoolu, Hull i Leith usposobienie mocne.

We Francji usposobienie mocne. Z zagranicy jednak pokup mniejszy. W Paryżu ceny nieco wyższe.

W Belgji obroty małe, lecz usposobienie również zwyżkowe.

W Holandji zwyżka w ogóle dosyć silna, wynosi na pszenicę 4 fl., na żyto 1 fl.

W prowincjach nadreńskich pewna wstrzemięźliwość się objawia. Żyto natomiast chętniej nabywane.

W Austrji i na Węgrzech, pomimo iż mąka również łatwo, odchodzi do Anglji a pszenica do Szwajcarji, ceny chwiały się nieco.

W Berlinie ceny o 1 m. wyższe niż tydzień temu.

W Gdańsku dowóz bardzo mały, to też z początku tygodnia ceny podniosły się dosyć znacznie. Ku końcowi jednak usposobienie osłabło i zwyżka wynosi tylko 2 m. na tonnie. Pokup do Anglji znaczny. W obecnej chwili nie ma przecie różnicy w cenie towaru krajowego i tranzytowego szczególniej gatunków wyższych. Obrót pszenicą 1,500 ton.

Notowano polską nieczystą 125 i 129 f. 146 i 148 m., pstrą 124 do 132 f. 150 do 152 m., lepszą 129 i 130 f. 154 m., 132 f. 156 m., szklistą 128 f. 154 m., ładną pstrą 132 f. 156 m., gatunki wyższe jasno i wysokopstre od 126 do 132 f. 154 do 159 m., wyborowa wysokopstra szklista 133 do 135 f. 160 do 162 m. za tonnę.

Żyta dowozy bardzo nieznaczne, obrót 280 ton. Polskie 97 i 98 m.

Jęczmień bez ożywienia. Na wywóz zbyt mały.

Groch polski na paszę 104 m.

Nasiona oleiste bez obrotu.

W Odessie pszenicę notowano 105 do 125, żyto 67 — 69, owies 70, jęczmień 54 do 60 kop. za pud.

Ostatnie notowania w Paryżu pszenica 22.80, w Peszcie pszenica na wiosnę 9.34.

J. Wł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Mieczysławowi S.*— Stosownie do punktu 5-go imperatywnych propozycyj pańskich, „rękopis będzie wręczonym na żądanie osobiste od nazwiska autora". Jakkolwiek sz. pan za swoje pióro zupełnie nowe żąda takiego samego honorarjum, jakie pobiera Bolesław Prus za używane już od bardzo dawna, my jednak jako zatwardziali konserwatyści, wolimy przy tem używanem pozostać.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go listopada 1886 r.

POCIĄGI:	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny	i minuty.		
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9	35 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	40 po poł
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	45 wiecz.	9	20 rano
(Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	25 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	35 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10	35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	5	— po poł.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Osobowo-miejscowy 3 klasy . . .	10	— rano	8	— wiecz.
Towarowo-osobowy 3 klasy . . .	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztowy 3 klasy	10	8 rano	7	38 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	33 wiecz.	4	58 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	7	50 wiecz.	8	30 rano
Osobowo-miejscowy do Lublina . .	7	15 rano	10	10 wiecz.
Pocztowy	3	25 po poł.	2	10 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	5	50 po poł.	11	50 rano
Osobowy	9	30 rano	8	12 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	10 po poł.	3	34 po poł.

W drukarni *Kuriera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 475c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 23 Декабря (4 Января) 1887 г.

Za Redaktora Franciszek Olszewski. — Wydawca Gustaw Gebethner.